Rok IV. Piątek dnia 24 Marca 1922 roku. Cena 20 mk. №. 69.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Porozumienie w sprawie wileńskiej.

Po wczorajszem posiedzeniu plenarnem Sejmu wytworzyła się w sprawie wileńskiej sytuacja następująca: istniał wniosek rządu, oznaczający odrzucenie kompromisowego załatwienia sprawy; z drugiej strony postawiony był w odpowiedzi na to wniosek kategoryczny, podpisany przez sześć klubów, począwszy od Związku Ludowo-Narodowego, a skończywszy na Narodowem Zjednoczeniu Ludowem, a więc przez połowę Sejmu.

W ostatnich godzinach przed posiedzeniem komisji konstytucyjnej, która miała dziś przed południem zdecydować o wnioskach powyższych, wszczęte zostały jeszcze pertraktacje. Na wniosek prezydenta Ponikowskiego odroczono posiedzenie komisji konstytucyjnej do godz. 12 m. 45.

Tymczasem poszły pertraktacje w kierunku następującym:

Druga część delegacji wileńskiej podpisze dzisiaj o godz. 3 po poł. akt z dnia 2 marca z następującem uzupełnieniem:

„Podpisujemy akt powyższy w przekonaniu, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali Statut Ziemi wileńskiej, zgodny z wolą ludności tej ziemi, wyrażoną w uchwale Sejmu wileńskiego".

Komisja konstytucyjna doznała ponownego odroczenia do popołudnia godz. 5. Na tem posiedzeniu rząd zastąpił wczorajszy swój wniosek wnioskiem następującym:

„Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej polskiej, przyjmując do wiadomości uchwałę sejmu wileńskiego z dnia 20 lutego 1921 r. i zatwierdzająo akt złączenia ziemi wileńskiej z Rzecząpospolitą polską, wzywa rząd do niezwłocznego objęcia władzy na ziemi wileńskiej":

Wniosek ten, usuwający kwestję ratyfikacji aktu przez Sejm wileński, ma zapewnione przyjęcie przez wszystkie prawie stronnictwa.

Niezależnie od tego zaznaczamy, że stronnictwa Sejmu warszawskiego, odpowiadające wileńskiemu zespołowi, wniosą w komisji konstytucyjnej oraz w plenum Sejmu następującą rezolucję:

„Sejm wzywa rząd, aby statut ziemi wileńskiej, który ma być wniesiony do Sejmu, zgodny był z wolą ludności, wyrażoną w uchwałach Sejmu wileńskiego".

Rezolucja ta ma zapewnione przyjęcie w komisji i plenum.

Posiedzenie komisji konstytucyjnej odbyć się miało we czwartek przed południem, poczem będzie sprawa załatwioną na plenum Sejmu.

Po imieninach.

Kara we Włocławku.

W dniu 18 b. m. wice-prezydent miasta, p. Gadomski, ogłosił odezwę do ludności, wzywając ją do udekorowania gmachów flagami z okazji imienin p. Naczelnika Państwa. Część właścicieli domów nie usłuchała wezwania p. wice-prezydenta miasta, wobec czego została pociągnięta do odpowiedzialności policyjnej. Bez komentarzy!

Denuncjacja „Naprzodu".

Olbrzymie wzburzenie w kołach inteligencji krakowskiej wywarł ostatni artykuł „Naprzodu" z uwagami na temat obchodu imienin Naczelnika Państwa. Powszechnie określają owe uwagi, jako denuncjacje w najgorszym stylu. Treść owego artykułu jest mniej więcej następująca:

Na podstawie okólnika kuratorjum szkolnego w Krakowie urządziły tutejsze szkoły średnie obchody z odczytami o p. Naczelniku Państwa jako symbolu państwowości polskiej. Odczyty wygłosili profesowie i naogół wywiązali się w większości poprawnie, z wyjątkiem profesorów Skoczylasa z gimnazjum III i Krajewskiego z gimnazjum IV go, których przemówienia były według „Naprzódu", jawną prowokacją.

„Oto w dzień powszechnego hołdu zlekceważyli oni — pisze „Naprzód" — i ominęli osobę Naczelnika Państwa, wspominając Paderewskiego, gen. Hallera i kończąc bombastycznym, a wiele mówiącym okrzykiem: „Niech żyje Rzeczpospolika Polska". I trzeba było dopiero taktu rektora IV-go gimnazjum, p. Zawilińskiego i śmiałości ucznia III-go gimnazjum, by usłyszeć okrzyk na cześć Naczelnika".

Zdaniem więc „Naprzodu" prowokacją jest okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, gdyż należy się on wyłącznie p. Naczelnikowi Państwa. Dla informacji dodać należy, że prof. Skoczylas podjął się odczytu, ponieważ nikt inny z grupy nauczyli nie godził się na to. Z tych samych motywów podjął się odczytu prof. Krajewski. Więc widocznie nastrój belwederski w tym rodzaju, o jakim marzy „Naprzód" wogóle w szkole średniej krakowskiej nie istnieje.

Naświeższe wiadomości

Likwidacja strajku w b. zaborze pruskim.

POZNAŃ, 23.3 A. W. Na prowincji czyni likwidacja strajku postępy. Ugody między pracodawcami a robotnikami zawierane są na podstawie poznańskiej taryfy październikowej z odpowiednią zniżką stosownie do warunków miejscowych. W Poznaniu pracodawcy gotowi są zawrzeć ugodę również na podstawie taryfy październikowej, nie chcą jednakże przyznać robotnikom żadnych podwyżek. Na Pomorzu sytuacja jest niezmienioną. Wiadomości, jakoby w Toruniu podjęto pracę są przedwczesne.

POZNAN, 23.3 (A. W.) W sytuacji strajkowej w Poznaniu nastąpił jak się zdaje zwrot przełomowy. Na ddbytem dzisiaj rano zebraniu pracowników elektrowni i gazowni miejskiej zapadła uchwała, że pracownicy obu tych zakładów do strajku nie przystąpią. Wobec tego spodziewać się należy, że jeszcze dzisiaj uruchomione zostaną elektryczne koleje miejskie. Uchwała ta pracowników elektrowni gazowni wpłynie też niewątpliwie na ogólną sytuację strajkową i przyspieszy likwidację strajku.

O szkołę techniczną kolei W. W.

WARSZAWA, 23.3 tel. wł.—Posłowie Zw. Lud. Nar. zgłosili do Ministra oświecenia interpelację w sprawie zamknięcia szkoły średniej technicznej przy kolei W W. w interpelacji czytamy:

Pomimo braku w kraju fachowo przygotowanych kolejarzy, Ministerstwo Oświecenia uznało za stosowne zamknąć wszystkie oddziały niższej szkoły kolejowej, która przeszła pod zarząd tego Ministerstwa i mimo istnienia lokalu i personelu szkoły technicznej poleciło uczniów wyrzucić ze szkoły pod pozorem, że mogą wpisać się do szkoły powszechnej. Zarządzenie takie jest niezrozumiałem wobec tego, że miejsca w szkołach powszechnych niema i że uczniowie szkoły kolejowej mają specjalny cel: wykształcenie zdolnych nadzorców drogowych, techników i maszynistów, czego w szkole powszechnej nauczyć się nie mogą.

Podpisani zapytują pana Ministra oświecenia: 1) w jakim celu polecił zamknąć niższe kursy szkoły kolejowej? 2) czy skłonnym jest szkołę tę w całej pełni przywrócić do życia?

O dokarmianie dzieci.

Przed decyzją w ważnej sprawie.

WARSZAWA, 23.3 tel. wł. — Sprawa dalszego dokarmiania dzieci w Polsce po wyjeździe misji Hoovera t. j. po dniu 1 czerwca, zostanie ostatecznie zdecydowana na Radzie Ministrów, której posiedzenie odbędzie się w przyszły poniedziałek.

Czy Anglija rzeczywiście myśli o pokoju?

LONDYN, 23.3 tel. wł.— Minister żeglugi powietrznej wniósł dzisiaj budżet żeglugi powietrznej. Omówił on rolę, jaką samoloty będą odgrywały w przyszłej wojnie. Jedna bomba, rzucona z samolotu, może w przeciągu niewielu minut zatopić największy okręt wojenny. Ostatni atak na Londyn wykonało 36 niemieckich samolotów, zaś do obrony stolicy potrzebnych było 32 tysiące ludzi. W atakach, jakie będą wykonywane w przyszłości, będzie mogło 300 samolotów rzucić 10 razy więcej bomb o pięć razy większej sile wybuchu, niż to miało miejsce w czasie obecnej wojny. Londyn i Anglja muszą się przygotować, aby stawić czoło takiemu niebezpieczeństwu.

Odrzucenie pretensji niemieckich.

WARSZAWA, 23.3 tel. wł.—Rada ambasadorów odpowiedziała odmownie na żądanie niemieckie wypłacenia odszkodowań państwu niemieckiemu za straty poniesione przez ludność na G. Śląsku, w czasie powstań ludności polskiej.

Poważna choroba króla angielskiego.

BERLIN, 23.3 tel. wł.—Z Londynu nadeszła wiadomość, że król Jerzy poważnie zaniemógł.

Zamiast repatrjantów — transport trupów.

Z Kazania przybyło do Polski 1299 zwłok z pośród wysłanych 1948 osób. — Podróż trwa... 90 dni.

Nadzwyczajny komisarjat repatrjacyjny komunikuje nam fakt nie do uwierzenia, wstrząsający wprost najbardziej przywykłych patrzeć na niedolę ludzką. Oto w ostatnich czasach na granicę polską przybył z Kazania pociąg, którym powracało pierwiastkowo do ojczyzny 1949 osób. Z liczby tej po drodze z wycieńczenia, głodu i na choroby zakaźne zmarło 1299 osób, a więc do kraju dojechała zaledwie jedna trzecia część, czyli 649 osób.

Trupy zmarłych wyrzucane były z pociągu na stacjach. O pogrzebie chrześcjańskim niema nawet co mówić. Z tych szczęśliwych, którzy wrócili do Ojczyzny, 16 osób chorych jest na choroby epidomiczne, 56 ciężko chorych na inne choroby, a 43 osoby lżej chore.

Ponieważ przestrzeń od Kazania do granicy polskiej wynosi 1739 kilometrów, a pociąg był w drodze dni 90, na dobę przeto robiono 19.33 kilemetra, czyli 0.85 kilom. na godz.

Nieszczęśliwi repatrjanci od rządu sowieckiego dostawali 153.4 grama czarnego chleba i poza tem nic więcej. Opał i piecyki żelazne mieli własne bo i tych nie dostarczyły im władze kolejowe.

Wszystkie powyższe dane zostały stwierdzone protokularnie. Protokuł ten prócz władz polskich podpisało 12 repatrjantów którzy podali swoje adresy.

Całe społeczeństwo powinno okazać doraźną i wydatną pomoc dla tych nieszczęśliwych.

—o—

Ciekawe wiadomości.

— Z Wołynia donoszą, że na całym pograniczu bolszewicy nakazali usunąć ze szkół krzyże i obrazy i wszelkie odznaki religijne.

— Niemcy wznowili budowę zeppelinów, brak jednak na nie amatorów gdyż jeden statek kosztuje 25 miljonów mk. niem.

— Do Moskwy wezwano jednego z wybitniejszych lekarzy berlińskich do Lenina, którego stan pogorszył się. Jest on podobno chory na nerki.

— W Trapezundzie wyleciał w powietrze okręt bolszewicki z amunicją przeznaczoną dla Turków.

— W Piotrogrodzie odbyła się licytacja na wydzierżawienie cmentarzy.

— „Prager Presse" zapewnia, że inżynier czeski Mudroni zbudował aeroplan bez motoru, który może się wznosić z miejsca bez rozpędu, trzymać się nieruchomo w powietrzu i lecieć z szybkością około 300 klm. na godzinę.

Konferencja w sprawie lotnictwa w Polsce.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego").

WARSZAWA. Przez p. Ministrą kolei żelaznych została zwołana konferencja w sprawie lotnictwa z udziałem przeszło 60 przedstawicieli Rządu, Sejmu, wielkiego przemysłu, Politechniki i zainteresowanych instytucji społecznych.

Po przemówieniu wstępnem, w którem p. wice-minister Eberhardt zaznaczył całą wagę, jaką przywiązuje Rząd do lotnictwa cywilnego i czego się spodziewa od Konferencji, przewodnictwo objął Dyrektor Departamentu p. Czapski, a referat o stanie rozwoju lotnictwa zagranicą i w Polsce przedstawił kpt. Tebinka. Rozwój nadzwyczajny tego lotnictwa uzyskany został dzięki poważnym subwencjom rządów, na jakie Rząd Polski posiada zbyt nikłe fundusze.

Drugi z kolei referent ppłk. Łossowski, jeden z wybitniejszych przedstawicieli lotnictwa wojskowego, przedstawił zebranym niezwykłą dysproporcję między potrzebami wojennemi lotnictwa a stanem zwłaszcza naszego przemysłu.

Bogato ilustrowany cyframi referat przedstawił niezmierną odległość celu od środków i postawił zebranych **wobec pilnych konieczności wysiłku**

całego narodu.

Wice-prezes Aero-klubu płk. Grzędziński zobrazował związek organiczny lotnictwa cywilnego z obroną kraju. **Podniesienie atmosfery lotniczej przez sport i komunikację** nie jest możliwe bez propagandy i inwestycji, na które załować pieniędzy nie należy, gdyż bez nich się nie ruszymy. Komunikacja i sport stanowią rezerwę lotnictwa, która przy największych nawet wkładach Państwa będzie mniej kosztować od lotnictwa wojskowego. Inż. Scholtzman wskazał na trudność pracy lotniczej bez własnego labolatorjum, obecnie bowiem **Polska korzysta z pomiarów robionych we Francji.** Politechnika Warszawska posiadała mały model laboratorjum zbudowany pod kierunkiem prof Witoszyńskiego, lecz nie nadaje się on do realnej pracy.

Burmistrz Drzewiecki nawoływał gorąco do szerokiej propagandy. Propagandę tę podjęło według słów p. Zielińskiego czasopismo „Lot“, lecz nie mając subsydjów nie jest w stanie prowadzić tej akcji na zbyt szeroką skalę.

P. Cz. Zbierański, stary pioner lotnictwa polskiego, referował sprawę spożytkowania niszczącego się obecnie demobilu lotniczego. W końcu inż. Arkuszewski złożył imieniem firmy Plage i Laszkiewicz 1.000.000 mk. na urządzenie laboratorjum. Jest to pierwsza ofiara, która pociągnie za sobą dalsze.

Przy końcu zebrania przyjęto wniosek, aby: utworzyć przy Ministerstwie Kolei Żelaznych Komitet Lotniczy, złożony z delegatów Ministerstwa Spraw Wojskowych, Skarbu, Poczt i Telegrafów, techniki, handlu i fachowych organizacji, który to Komitet zajmie się rozpatrzeniem i wykonaniem wniosków omawianych na zebraniu, a w pierwszej linji poszerzy propagandę.

Kronika.

Szkoła przemysłu ludowego w Częstochowie.

Jak już donosiliśmy, urzędnicy Starostwa i Wydziału powiatowego częstochowskiego ku uczczenia imienin Starosty p. Kazimierza Kühna ufundowali cegiełkę jego imienia na Wawelu. Burmistrze, wójci i sekretarze gminni powiatu częstochowskiego ze swej strony złożyli p. staroście adres wraz z pewną kwotą pieniężną na cel do uznania p. Starosty.

Otóż jak dowiadujemy się, sumę tę wraz z sumą mk. 12 650, złożoną przy tej samej okazji w roku ub., przeznaczył p. Starosta na szkołę przemysłu ludowego w Częstochowie; jaką w r. b. urządza Towarzystwo popierania przemysłu ludowego w Warszawie.

Za sumę powyższą zakupiono narazie 5-proc. Biletów Skarbowych za mk. 65000 i złożono do depozytu w częstochowskim Oddziale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczk.

Szkoła ta ma powstać przy stałej Wystawie przemysłu ludowego jeszcze w roku bieżącym.

Posiedzenie wojewódzkie. W dn. 27 i 28 b. m. odbędzie się posiedzenie sekcji rady wojewódzkiej w Kielcach, na które zaproszono prezydentów miast.

Baczność płatnicy daniny! Wobec kursujących na mieście mylnych pogłosek, przypominamy, że wezwania do płatników daniny w żadnym wypadku wysyłane nie będą.

Każdy płatnik daniny stosownie do rozklejonych w swoim czasie ogłoszeń, winien sam zgłosić się do Kasy Magistratu i uiścić przypadającą daninę, inaczej narażony będzie na przymusowe opłacenie sumy z doliczeniem kosztów egzekucyjnych.

Wstrzymanie potrąceń z pensji funkcjonarjuszów państwowych. Zgodnie z wyjaśnieniem Ministerjum skarbu, wstrzymano we wszystkich biurach państwowych dokonywanie potrąceń z pensji urzędniczych na rzecz podatku dochodowego.

Zarządzenia dotyczące ewentualnego zwrotu potrąconych kwot z poborów służbowych, będą wydawane po wejściu w życie ustawy, uchwalonej przez Sejm w dn. 24 stycznia r. b.

I-szy Poranek symfoniczny W niedzielę dn. 26 b. m. w sali teatru Paryskiego o godz. 12 w poł. odbędzie się I poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry „Lutni“ i „Związku muzyków polskich“. Orkiestrą dyrygować będzie znany wiolonczelista p. Karol Kopecki. Prelekcję zaś muzyczną wygłosi prof. L. Wawrzynowicz. Kształcący ten koncert wzbudził znaczne zainteresowanie w mieście, a zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej.

Ujęcie szajki groźnych bandytów.

Trzy napady. — „Niech żyje Słomczyński“.— Na czele bandy synowie obywateli.—Nieudane morderstwo lekarza i felczera w Kłobucku.

Po zlikwidowanin szajki bandyckiej, na czele której stał osławiony herszt bandytów, Jakób Słomczyński a która grasowała w powiecie częstochowskim, po kilkumiesięcznym spokoju, zaczęła grasować nowa szajka. W ciągu bardzo krótkiego czasu dokonała ona aż trzech napadów. Pierwszego napadu dokonano w Łobodnie na Owczarka, drugiego zaś na kupca J. Herszlikowicza, któremu bandyci zrabowali 70 tys. mk., a poczem nakazali krzyczeć: „Niech żyje Słomczyński!“, ostatni zaś napad był między wsią Mokrą a Kłobuckiem, gdzie bandyci napadli na przejeżdżających kupców, rabując 29 tys. mk. i wiele innych rzeczy. Jeden z kupców został zabity. W związku ze wspomnianymi wypadkami kierownik urzędu śledczego w Częstochowie, p. Jarosiński, udał się z wywiadowcami policji na miejsce napadów samochodem, łaskawie udzielonym Policji przez dyrektora oddziału firmy „Ł. J. Borkowski“ p. Piotrowskiego. Przypadkowo natrafił on w Kłobucku na Władysława Erberta, syna obywatelskiego m. Kłobucka. Wygląd jego odpowiadał rysopisowi, podanemu przez napadniętych. Wzięty w krzyżowy ogień E. przyznał się, iż był uczestnikiem trzech napadów. Idąc po nitce do kłębka, p. Jarosiński aresztował dwuch pozostałych wspólników. Są to: Antoni Stefański, również syn obywatelski i Antoni Karkutkiewicz, handlarz świń.

Wszyscy bandyci zostali sprowadzeni do Częstochowy. Na śledztwie Erbert przyznał się, że moralną sprawczynią wszystkich napadów jest kochanka felczera Kwiatkowskiego z Kłobucka, niejaka Józefa Franc, z domu Bogucka. Między innemi, zeznał on również, że Francowa dała mu 500 mk. na naboje, „aby sprzątnął“ d-ra Ter—Gasparjana, który praktykował w Kłobucku i felczera Moszkowicza. Akt zemsty miał być wykonany dlatego, iż dr. T. przyjął na miejsce Kwiatkowskiego felczera Moszkowicza.

Kwiatkowski został wydalony ze służby, ponieważ uprawiał politykę w duchu bolszewickim.

Dzięki usilnej pracy policji, zdołano zawczasu zlikwidować szajkę bandycką, która była postrachem okolicy i mogła spowodować wiele jeszcze napadów.

Energja, jaką ujawnia ostatnio kierownik Urzędu śledczego w Częstochowie w walce z bandytyzmem, zasługuje na szczególne uznanie.

Przemytnictwo. Na granicy śląskiej został w tych dniach zatrzymany mieszkaniec wsi Zendek, gm. Mierzęcice Władysław Duda, który przemycał zagranicę 5 kóp jaj. Przemytnik został aresztowany. Sprawę skierowano do sądu.

Trup kobiety w sadzawce.

Do „Kurjera Częstoch.“ donoszą, że we wsi Lubojna, gm. Rędziny, znaleziono w sadzawce trupa kobiety utopionej. Jak stwierdzono, są to zwłoki Agnieszki Wochały, mieszkanki Lubojny. Sledztwo w toku.

10-ciu bandytów żąda 10-ciu miljonów marek.

Napad na przewodniczącego Związku młynarzy.— Rabunek rzeczy wartości 1 i pół miljona mk. — Wrócą po 2-ch tygodniach!

Gdy przewodniczący Związku młynarzy Rzeczypospolitej p. Pytlewski znajdował się w swoim mieszkaniu w Działoszynie między godz. 9—10 wieczorem wpadło do mieszkania 3-ch zamaskowanych i uzbrojonych bandytów. Pierwsze słowa bandytów były: „ręce do góry!“ P. Pytlewski odpowiedział, że rąk do góry podnieść nie może, gdyż nieznajomi przyszli po pieniądze, więc muszę im je dać. Po otwarciu kasy bandyci zabrali 190 tys. mk., ruble srebrne i papierowe, żądając jeszcze 10 miljonów mk., które jakoby p. P. miał posiadać.

Następnie bandyci zabrali jeszcze rzeczy i gazę jedwabną, ogólnej wartości 1 i pół miljona mk.

Po odejściu, bandyci zaznaczyli, że wrócą po dwuch tygodniach a wtedy ma P. przygotować 10 miljonów mk.

Bandytów było 10. Wszyscy posiadali rewolwery. Celem wykrycia sprawców wdrożono energiczne śledztwo.

Unifikacja płac urzędnicz. W sferach rządowych istnieje tendencja przeprowadzenia unifikacji płac urzędników wszystkich kategorji z wyjątkiem nauczycieli, profesorów i sędziów, którzy mają zupełnie odmienne od innych funkcjonarjuszów państwowych warunki pracy. Sprawa ta była omawiana na jednem z posiedzeń Rady ministrów i zyskała jej aprobatę w duchu wyżej podanej dążności.

Okradanie pasażerów pociągów osobowych

na linji Częstochowa — Myszków.

Handlarzowi koni, Herszowi Dorchaimerowi, zam. w Krakowie na Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej nr. 70 w pociągu osobowym między Myszkowem a Porajem, za pomocą przerżnięcia kieszeni w kamizelce, podczas snu skradziono marek 1.550.009. Podejrzani o kradzież, z których jeden nazwiskiem Radziszewski Marjan, zam. w Łodzi przy ul. Milsza nr. 13 został zatrzymany, drugi zaś niewiadomego nazwiska został ujęty w Poraju przez policję.

L. Pakulskiemu, zam. we wsi Iwonie, pow. Sieradzkiego, jadącemu w pociągu osobowym pomiędzy stacją Poraj a Błeszno niewiadomi sprawcy skradli 40000 mk. oraz dowody osobiste z bocznej kieszeni marynarki.

Aresztowanie dezertera. Został zatrzymany na stacji Częstochowa, Piotr Domagalski dezerter, który zbiegł w 1921 r. z 49 pp. strzelców Kresowych w Kołomyi. Aresztowanego przesłano do Wojskowego Sądu Rejonowego w Częstochowie.

Kradzież konia. Posterunek P. P. w Truskolasach doniósł, że w nocy z. dn. 15 na 16 marca br. niewiadomi sprawcy skradli Stanisławowi Olek mieszk. wsi i gm. Panki z „niezamkniętej stajni, konia wartości mk. 90000. Dochodzenie prowadzi się.

Sublokatorzy w opałach.

Ciekawy wyrok sądu.

Zasadnicze pytanie, dotyczące ogółu sublokatorów, było świeżo przedmiotem rozważania w wydziale odwoławczym sądu okręgowego w Warszawie.

W domu przy ulicy Bednarskiej 27, stanowiącym własność Wł. Albrechta, zajmowała dwupokojowy z kuchnią lokal niejaka Wiera Iwanowa, która przyjęła do swego mieszkania w charakterze sublokatorów Bogdanowa, Lipkównę i Dąbrowską.

W połowie sierpnia r. z. Iwanowowa opuściła lokal i wyjechała do swego rodzinnego kraju do Rosji, z czego, oczywiście, sublokatorzy byli bardzo zadowoleni, szczupły bowiem ich stan posiadania w ten sposób nagle się powiększył.

Radość jednak ich była b. krótka gdyż właściel domu, działając przez swego obrońcę (adw. Wł. J. Zawadzkiego), wystąpił przed sąd pokoju 1 okręgu z powództwem o eksmisję sublokatorów, jako zajmujących — z chwilą wyprowadzenia się głównego lokatora, — mieszkanie bez żadnego prawnego tytułu.

Sąd pokoju wyrzekł eksmisję już od 8 marca r. b. i sprawa oparła się o instancję 2 gą.

Tu rzecznicy sublokatorów adwokaci J. Sokolewski i Roliński wywodzili, że również w stosunku do właściciela domu sublokatorzy znajdują się pod opieką ustawy o ochronie lokatorów i w każdym razie podstawieni są w prawa lokatorów głów, co wypływa z treści 1753 art. k.c. który głosi o stosunkowej odpowiedzialności sublokatorów za komorne dłużne przez lokatora. Jeśli zaś kodeks nakłada na nich pewne obowiązki, muszą tym ostatnim odpowiadać pewne prawa. Przyjęcie odmiennej zasady doprowadziłoby do pozbawienia dachu nad głową licznej rzeszy sublokatorów, byłoby bowiem niemożliwe uniknąć zmowy właściciela domu z lokatorem na niekorzyść sublokatora.

Odmiennego zdania był obrońca powoda: Zarówno ustawa o ochronie lokatorów, jak i przepisy kcd. cywilnego dotyczą „najmu“, który jednak nie jest tylko stanem faktycznym, lecz przedewszystkiem stosunkiem prawnym, umownym. Sublokatorzy zaś w żadnym stosunku prawnym do właściciela domu nie znajdują się: prawa ich są pochodne i zależne od praw głównego lokatora; z chwilą gdy te ustają, gdy lokator, z tego czy innego powodu opuszcza mieszkanie, sublokatorzy tracą jakiekolwiek prawa do lokalu.

Na ustawę o ochronie lokatorów mogą oni się powoływać jedynie przeciwko tym, z którymi są w stosunku umownym t.j. przeciwko lokatorom. Odmienna praktyka pozbawiłaby znaczenia punktu f. art. 10 ustawy o ochronie lokatorów. zakazujący odstępowania lokali bez zgody właściciela domu albowiem wówczas każdy kandydat na kupno mieszkania, przybierałby uprzednio choć na krótko charakter sublokatora.

Sąd podzielił te wywody, wyrok eksmisyjny utrzymał w swej mocy, odraczając jedynie termin eksmisji do 1 czewca roku bież.

Zdaleka i zbliska.

— **Czyn obywatelski.** P. Stanisław Hiszpański, znany przemysłowiec m. st. Warszawy ofiarował na rzecz kasy im. J. Mianowskiego kolonję swoją nad Swidrem pod Warszawą, obszaru 3 morgów gruntu, składającą się z 2 dobrze utrzymanych domów z zabudowaniami, otoczonych lasem sosnowym i ogrodem owocowym, wartości kilkunastu miljonów marek.

Ofiarodawca przeznaczył tę piękną posiadłość na miejsce wypoczynku, czy też pracy naukowej dla uczonych polskich. według uznania komitetu kasy im. Mianowskiego.

Podkreślić należy, że w tym pięknym obywatelskim czynie ujawniła się głębokie zrozumienie najpilniejszych potrzeb

kulturalnych naszego narodu w chwili obecnej.

— **Rozstrzelanie 2 szpiegów.** W Brześciu Litewskim dwaj szeregowcy: Josel Berger i Abraham Mikelstadt, zostali skazani na śmierć za szpiegostwo na rzecz Rosji. Obaj przyznali się że byli płatnymi agentami bolszewików i wykradali tajne rozkazy wojskowe. Skradzione dokumenty wywozili do Białegostoku lub składali w umówionem miejscu w Brześciu, skąd zabierał je niejaki Blum. Podczas rewizji znaleziono w owym miejscu 18 ważnych tajnych rozkazów, skradzionych w miejscowych kancelarjach wojskowych.

Wyrok został wykonany.

Aresztowanie fałszerzy czeków amerykańskich.

Donosiliśmy już, że niejaki Grodzki sprzedał kilku bankom sfałszowane czeki amerykańskie na sumę kilkadziesiąt miljonów marek i zbiegł. Władze śledcze stwierdziły, że rzekomy Jackson alias Grodzki, w rzeczywistości nazywa się Piotr Kęska i jest synem rolnika z pod Sochaczewa i przybył on niedawno z Ameryki. Na krótko przed zniknięciem z Warszawy, „amerykański miljoner" poślubił młodą, bo zaledwie 20-letnią urzędniczkę jednego z tutejszych ministerstw, Zofję Borucką. Wkrótce po ślubie Kęska z żoną i Tillem oraz kochanką jego wyjechali z Warszawy.

Wysłani w pościg agenci urzędu śledczego stwierdzili, że uciekinierzy bawiąc się w Białymstoku, rzucają na wszystkie strony pieniędzmi. Na godzinę przed przybyciem wywiadowców, umknęli pociągiem idącym w kierunku granicy sowieckiej. Niezmordowany pościg doprowadził wreszcie do ujęcia oszustów, gdy zaopatrzeni w najwytworniejsze ubrania, w przeszło 80 miljonów marek oraz w dyplomatyczne paszporty zagraniczne (oczywiście fałszywe) zdawało się, że są poza wszelkiem niebezpieczeństwem... Aresztowani zostali między Zdołbunowem i Ostrogiem, tuż przed samą granicą sowiecką i pod silnym konwojem przywiezieni do Warszawy i osadzeni w areszcie urzędu śledczego.

— **Dobrowolna danina.** Jak donosi „Głos Lubelski", związek dzierżawców ordynacji zamojskiej postanowił pomimo zapłacenia całkowitej daniny należnej z folwarków przez hr. ordynata Zamojskiego, nałożyć na siebie dobrowolną daninę w wysokości 20 proc. sumy należnej z poszczególnych folwarków. Podnieść należy ten fakt wobec tego, że majątki w powiatach tomaszowskim i zamojskim miały w roku 1921 bardzo marne urodzaje ozimin, zasianych zbyt późno z powodu najścia bolszewików.

— **17-letni zamordował 9-letnią dziewczynkę.** W Płocku znikneła 9-letnia córka zegarmistrza. Po pewnym czasie syn stróża tego domu, 17 letni Stan. Grochowski, chciał sprzedać parę trzewików za 100 mk. Policja dowiedziała się o tem, i dokonała rewizji, przyczem znalazła te buciki oraz złote kolczyki, które rodzice dziecka poznali, jako swoją własność. Chłopca nie było w domu, aresztowano przeto stróża i stróżkę.

Dalsze poszukiwania wykryły shańbione zwłoki dziecka w stajence. Chłopca mordercę także aresztowano.

— **Demonstracje robotnicze.** Wczoraj odbyły się w Piotrkowie wiece i demonstracje, protestujące przeciw drożyźnie i bezrobociu. Powzięto rezolucje, domagające się ustalenia cen wytycznych na artykuły pierwszej potrzeby i zarządzenia robót publicznych. Starosta w dniu tym był nieobecny.

— **„Polski Landru".** Rodzina D. Lambekera, który mieszkał w Łaskarzewie obok Paśnika, „polskiego Landru" zgłosiła się do sędziego śledczego i zakomunikowała mu, że podejrzewa Paśnika także o zamordowanie L. Ten bowiem zniknął w lutym 1920 r., mając przy sobie ogromną, jak na owe czasy, sumę 20,000 mk., o czem Paśnik wiedział.

— **Gdzie zaginęły automobile wojskowe.** D. 21 b. m. w czwartej sali rozpraw sądu wojsk. O. K. Warszawa rozpoczyna się rozprawa przeciw oskarżonym o sprzeniewierzenie automobilów wojskowych mjr. Wysockiemu, mjr Romanowskiemu i por. Myzerowiczowi (z art. 138 w. k. k. art. 51, 591 pk. i art. 1 ust. sierpniowej). Mjr. Józef Wysocki i por. Zygmunt Myzerowicz odpowiadają z więzienia śledczego, mjr. Romanowski z wolnej stopy.

— **Awanturniczy podchorąży.** Sąd wojskowy w Lublinie zasądził chor. Zielińskiego Stanisława z 2 go dyonu tab. w Lublinie na 6 tygodni aresztu, za to, że w nocy dnia 5. XI spotkawszy na ulicy komisarza policji Sitacza przy pomocy żołnierzy sprowadził go do komendy miasta, policjantów pełniących służbę kazał aresztować i przez godzinę przetrzymał w pokoju pod strażą, oraz że rozkazał żołnierzom użyć broni, czego ci jednak nie uczynili. Rozprawom przewodniczył mjr. K. S. Sowilski, oskarżał pprok. mjr. K. S. Skrzywan.

Konna ucieczka bandyty przez ulice Sosnowca.

Podejrzana skóra na buty.—Pogoń i strzelanina uliczna.—Konno na oklep przez ulice miasta.—Jak w Meksyku. .—Śmierć bandyty.

Na ulicach Sosnowca rozegrała się krwawa walka policjantów z bandytami, obfitująca w iście sensacyjne szczegóły.

Oto pewnego dnia o godzinie 8 po południu dwóch nieznanych osobników zgłosiło się do właściciela sklepu na przedmieściu Pogoni, przy ulicy Polnej 24, proponując mu kupno skór na obuwie. Ponieważ właściciel sklepu obawiał się skóry te kupić, że pochodzą z kradzieży, przeto udał się do mieszkania przodownika policji, Pogońskiego, zawiadamiając go o powyższem.

Przodownik wiedząc o popełnionej przed kilkoma dniami kradzieży skór, udał się wraz ze spotkanym po drodze policjantem do sklepiku i gdy obydwaj osobnicy wyszli ze sklepu, krzyknął do nich „Ręce do góry".

Jeden z tych ludzi natychmiast wyciągnął rewolwer i wypalił w stronę policjanta, drugi zaś, korzystając z zamętu, zemknął. Za strzelającym obydwaj funkcjonarjusze policji puścili się w pogoń, strzelając doń.

Tak biegli, aż do ul. Będzińskiej, gdzie ścigany, napotkawszy wóz jednokonny, przystawił rewolwer do głowy woźnicy i odprzęgł konia, siadając nań i rzucając się do ucieczki konno na oklep.

Za uciekającym konno osobnikiem puścili się w pogoń policjanci ciągle strzelając. W czasie tej ucieczki zraniono bandytę w nogę i w plecy.

Dopiero około fabryki Huldczyńskiego nadbiegła pomoc policji, przyczem po dłuższej strzelaninie z jednej i drugiej strony, w czasie której na szczęście nikt z policjantów nie był ranny, uciekinier, który porzucił konia na ulicy i sam ukrył się za wagonami i murem na torze kolejowym, został zabity.

Jak się okazało, posiadał on kartę zwolnienia, której nie zdążył zniszczyć, na nazwisko Jana Szymańskiego i należał prawdopodobnie do szajki bandytów, która ostatnio popełniła napad w dzielnicy Sieleckiej, w czasie którego skradziono i skóry.

Towarzyszem bandyty miał być podobno niejaki Flak, wspólnik kradzieży skór. Zdołał on zbiec i ukryć się, a zarządzona za nim pogoń na razie pozostała bez wyniku.

Rozmaitości.

(—) **Jak objadali się oficerowie niemieccy w czasie wojny?** Wychodzący w Gdańsku „Danziger Volksstimme" zamieszcza charakterystyczny artykuł zwrócony przeciw nacjonalistom niemieckim, w którym pisze w następujący sposób:

„Niemieccy nacjonaliści są zawsze bardzo oburzeni, gdy wbrew legendzie o pchnięciu sztyletem w plecy narodu, zwróci się uwagę na to, iż to właśnie zachowanie się oficerów przyczyniło się do rozkładu niemieckiej siły odporności!"

Aby to udowodnić, „Volksstimme" przytacza spisy potraw rozmaitych AOK. w Hamburgu:

„4 go kwietnia 1915: Bażanty— kapusta z wkładką—czomber barani—sałata ogórkowa i jarzyny — owoce deserowe — Deutz i Geldermann (szampan)—placki rebarbarowe—sery.

Poniedziałek 8-go maja w południe: zupa z soczewicy z kiełbaskami —sznycle sarnie po węgiersku — kartofle osmażane i sałata głowiasta — pączki, wieczorem: szparagi, sos szumowy, surowa i gotowana szynka—pieczeń szpikowana—makaron i sałata—sery.

8-go września 1915 roku: bulion—pstrągi z Schwarzwaldu—1911 Schwarzhofberg Auslese (wino) — kuropatwy — Henckels trocken (szampan)—szondon owocowy.

Małe śniadańko 29-go października w Tournies (Francja), składało się z różnych przystawek, linów w maśle, pieczeni cielęcej z nerką, bażantów w sosie śmietankowym, sałaty i owoców, placków na jajach, serów.

Śniadanie to urządził pan major Schlichteisen.

Jakże wyglądało u tych bohaterów etapowych wielkie śniadanie?

Te obżarstwa dokonywały się wtedy, gdy miljony kobiet i dzieci w ojczyźnie cierpiały gorzki głód, w czasie, gdy żołnierze frontowi, przelewający krew, karmieni byli zupą z brukwi, suszonemi jarzynami (Drathverhau) i marmeladą (Heldenbutter). Któż więc zasztyletował front?"

—(z)—

WESOŁY KĄCIK.

Nasze dzieci.

— Moja mamusia, to taka mocna, ze wybiła służącę.

— Wielkie rzeczy, moja mamusia jeszcze silniejsza, bo tatusia codziennie bije.

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).

Piąta klasa. — Dwunasty dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 40.000 n-r. 33949.

Mk. 25.000 n-ry. 22445 25176 43328.

Mk. 20.000 n-ry. 46957 69160.

Mk. 15.000 n-ry: 5944 13824 22026 32382 50277 50388 65482 66233.

Mk. 10.000 n-ry: 17963 42416 63046 63875 72116 74951.

Mk. 8.000 n ry: 1178 8569 11626 24582 29877 34207 44676 53663 64715 78972 86765.

Mk. 5.000 n-ry: 17046 35484 45101 48188 51799 52556 74137 82411 84948 86704.

Mk. 3.000 n-ry: 2968 12650 14738 18628 20069 21843 23580 24361 24531 26484 32668 34474 34615 34670 36831 45526 47808 47563 51318 52947 53315 61050 61511 62010 63907 67261 69229 71634 78999 81753 83354.

Niedola repatrjantów.

W sobotę, 25 marca r. b. o g. 4-ej po południu w Sali Związku Kolejowego p. T. Długoszewski będzie mówił o „Repatrjacji z Rosj.".

Tylko 3 dni! Tylko 3 dni!
— — OSTATNIA NOWOŚĆ!!! — —

TEATR „ODEON“

Program od czwartku dnia 23 go do soboty dnia 25 go Marca 1922 roku.

„ZAKAZANY OWOC“

Dramat współczesny w 6-iu aktach z **Ledą Nową** prześliczną wykonawczynią roli głównej

Akcja toczy się na tle przecudnych autentycznych zdjęć dokonanych: w Genui, Syrakuzach, Katanji, Pompei i u wybrzeży Morza Śródziemnego.

TEATR „PARYSKI“

Program od czwartku dnia 23-go do poniedziałku dnia 27-go Marca 1922 roku włącznie.

Dla młodzieży dozwolone.

Piraci z trupią główką

Dramat w 6-ciu wielkich aktach, film z przestworza.

W obrazie biorą udział dwóch amerykańskich lotników, którzy pobili rekord strącania niemieckich samolotów na francuskim froncie. Rzecz dzieje się częściowo w powietrzu na wysokości 2000 Metrów.

W roli głównej **Francella Wilinkton** amerykańska piękność.

KINO NOWY

Program od czwartku 23 b. m. i dni następnych.

Anons: od poniedziałku 27 Marca de monstrowany będzie potężny dramat **„W sidłach szatana“** z udziałem mistrza ekranu MOŻUCHINA i partnerką LISIENKO.

„KRÓL PARYŻA“

2-ga Serja i ostatnia

Jeden z najwspanialszych dramatów obecnego sezonu w 6-ciu częściach, z prologiem.

W roli głównej **BRUNO KASTNER** znakomity artysta wiedeński.

Na święta

ładne i tanie firanki każdy kupuje tylko **Bławatnym Magazynie** pod firmą

B. Librowicz

Częstochowa, II Aleja № 16, vis' a vis szpitala.

Polecam również w wielkim wyborze: wełny, bostony, gabardiny, szewioty, alpagi, etaminy, batysty, satyny, płotna, płócienka, korciki, kapy, obrusy, ręczniki i wszelkiego rodza ju podszewki

po cenach fabrycznych!

UWAGA: Dla urzędników i robotników sprzedaż ratami.

TAPETY

pokojowe i wiejskie w wielkim wyborze.

Przyjmujemy wszelkie roboty malarskie i tapetowanie **po cenach przystępnych.**

Gostyński i Opoczyński
ul. Piłsudskiego 25.

Skład śledzi A. Rozentala

I Aleja № 7,
poleca w wielkim wyborze **śledzie** szkockie, holenderskie i norweskie.

Największy wybór! Najmodniejsze materjały!

Korzystajcie z okazji do firmy

H. A. LIBROWICZA

I Aleja № 12.

nadszedł na skład wielki transport zefirów na męskie koszule w różnych kolorach i deseniach po **450** mk. za metr również cover-coty, sukna, drap-de Dame, bostony, szewioty, matowe, wełniane popeliny, gabardiny i inne towary na palta, suknie i kostjumy również jedwabie, etaminy, batysty, serwety i firanki w wielkim wyborze po cenach najtańszych. USŁUGA SOLIDNA.

Ważne dla wszystkich!

Zawiadamiam Sz. Klijentów, że na nadchodzący sezon zaopatrzyłem swój zakład obuwia w największy wybór wszelkiego rodzaju, t. j. męskie damskie i dziecięce szyte i szpilkowe oraz posiadam w wielkim wyborze: lakierki, prunelki białe i szare w najnowszych wydłużanych fasonach, po cenach przystępnych.

Uważajcie na adres.

A. Sztybelman
I Aleja № 10.

UWAGA; Ponieważ powiększyłem moją pracownię szewską i kamasznictwa wykonywam wszelkie obstalunki w przeciągu jednej doby.

Skład sukna i covercootów

Firma M. Kornbrot

Częstochowa, I-sza Aleja № 4.

Egzystuje od 1898 roku.

Posiada na składzie towary pierwszorzędnych fabryk i firm **po cenach fabrycznych.**

Wielki wybór resztek na spodnie po cenach najniższych.

Fabryka Szczotek i Pędzli

Wielki wybór różnych szczotek do użytku domowego, technicznego i dla fabryk Wyrób własny po cenach fabrycznych

Paweł Szlezinger

— Sklep I-sza Aleja № 3. —

Fabryka Ogrodowa 8, przyjmuje reparacje szczotek maszynowych.

Za **6500** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za **1800** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka
I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Czytajcie! Nowość!

Ważne dla Dam!

Magazyn okryć damskich, kostjumów i ubiorów dla dzieci w wielkim wyborze, najmodniejsze fasony po cenach najniższych.

Tanio bo w prywatnym mieszkaniu.

A. Nowak w Częstochowie, I Aleja 4 (front).

Pamiętajcie adres!!!

Potrzebny zdolny, energiczny pomocnik piwowara.

Piśmienne zgłoszenia adresować: Spółka Akcyjna Browaru w Częstochowie dawniej K. Szwede, ul. Ogrodowa 28.

14 **Najtańsze źródło!!!** 14

I-sza Aleja — dom Frankego

FIRMA

NEO-BŁAWAT

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

posiada w wielkim wyborze: wełny, jedwabie, korty męskie, płótna widzewskie i żyrardowskie, obrusy, kapy, kołdry watowane, koce i t. d.

14 **Najlepsze towary!** 14

Neo Fosfatyna Galena

Stosowana w dziecięcym Szpitalu św. Ludwika w Krakowie dała b. dobre rezultaty — do nabycia w aptekach.

Słoma paszysta żytnia i owsiana do sprzedania tanio. Wiadomość Skład Apteczny Aleja № 18.

Zgubiono dokument wojskowy wydany przez 20 p. p. na imię Wincentego Kwecki.

Zgubiono kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. w Częstochowie na imię Antoniego Syguły.

Topole zdatne na deski do sprzedania, ul. Krótka 15.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez Komisję Poborową w Wieluniu na imię Józefa Kalemba.

Dom z ogrodem sprzedam, ul. Nowo-Kielecka 22.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu na imię Moszka Dawida Szpilki.

Zgubiono paszport wydany przez gm. Skomlin na imię Piotra Żółtaszka.

Zgubiono kartę odroczenia wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu na imię Franciszek Chałas.

Zgubiono kartę zwolniania wydaną przez Komisję Poborową w Wieluniu na imię Ludwika Cieślaka.

Rower używany w dobrym stanie kupię zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera“.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“